

Michał Gabriel Woźniak

Sprawiedliwe nierówności a aksjologia ładu instytucjonalnego

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 10/1, 189-197

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Gabriel Woźniak
Akademia Ekonomiczna w Krakowie
Uniwersytet Rzeszowski
e-mail: woźniakg@ae.krakow.pl

Kapitał ludzki w rozwoju gospodarczym w perspektywie aksjologicznej

1. Wstęp

W XXI w. poszczególne społeczności lokalne i cała ludzkość, w zależności od stopnia zaawansowania porządku konkurencyjnego, stają wobec nadziei i zagrożeń rozwoju gospodarki opartej na wiedzy (GOW). Dyskontowanie korzyści stąd wynikających wymaga rozpoznania procesu tworzenia kapitału ludzkiego, który jest zasadniczą determinantą rozwoju w wymiarze jednostkowym i społecznym.

Przyjmuje się, że kapitał ludzki jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii vitalnej zawartej w społeczeństwie, pomimo że jest dany przez genetyczne cechy jednostki, to jednak jest powiększany dzięki inwestycjom w człowieka¹. Z tego względu staje się czynnikiem wzrostu gospodarczego, który może być przedmiotem świadomych decyzji ludzi, w tym również polityki gospodarczej. Skoro o potencjale pracy każdej gospodarki krajowej, zwłaszcza zaś jego jakości decyduje skala inwestycji w człowieka, zatem kapitał ludzki staje się do pewnego stopnia funkcją PKB per capita. Jest zatem oczywiste, że w krajach ubogich niedostatek oszczędności krajowych nastrocza poważne problemy dla wzrostu inwestycji w człowieka. Jeśli zatem kapitał ludzki jest fundamentem trwałego wzrostu gospodarczego to wysoka jego dynamika jest możliwa dopiero wówczas, gdy gospodarka osiągnie pewien krytyczny poziom wskaźników określających jakość pracy. Dzieje się tak dlatego, że kapitał ludzki powiększając produktywność zasobów, zapobiega tendencji do obniżania się krańcowych przychodów z kapitału rzeczowego, a nawet może wygenerować rosnące przychody krańcowe przynosząc korzyści zewnętrzne². C. Azariadis i A. Drazen dowodzą, że w praktyce korzyści zewnętrzne powstają jednak dopiero wówczas, gdy zasób kapitału ludzkiego jest relatywnie wysoki w stosunku do poziomu dochodu per capita³.

¹ R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWN, Warszawa 1993, s. 19.

² P. Romer, *Increasing Returns and Long – Run Growth*, „Journal of Political Economy” 1986, No. 94, s. 1002–1037, R.E. Lucas, *On the Mechanics of Economic Development*, „Journal of Monetary Economics” 1988, 22, No. 1, s. 3–42.

³ C. Azariadis, A. Drazen, *Threshold Externalities in Economic Development*, „Quarterly Journal of Economics” 1990, May, s. 501–526.

Zaproponowana przez nową ekonomię neoklasyczną koncepcja kapitału ludzkiego jako źródła wzrostu gospodarczego⁴ gloryfikuje znaczenie wiedzy, umiejętności, zdrowia, energii vitalnej, przedsiębiorczości i pomysłowości. Nowa teoria wzrostu gospodarczego podpowiada, że jego zasoby tworzy się i pomnaża w skomplikowanym procesie akumulacji zależnym od zjawisk makroekonomicznych, strategii gospodarczych rządów, ale realizuje się ją o tyle, o ile kapitał ten zostanie zinternalizowany w celach autonomicznych osób. Tworzy się on o tyle o ile intelektualne i materialne nakłady zostaną przetworzone w zasoby zdrowia, motywacji, umiejętności i wiedzy zdolnej do tworzenia wartości dla ich posiadaczy, użytkowników i innych uczestników procesów społeczno-ekonomicznych.

Na pytanie, jakie wartości tworzy kapitał ludzki, nowa teoria wzrostu gospodarczego zadawała się podejściem wywiedzionym z indywidualizmu metodologicznego i anglosaskiego liberalizmu, które nie stanowią wystarczającej płaszczyzny diagnozowania jego skutków dla rozwoju jednostkowego i społecznego, jeśli pojmuje się jednostkę ludzką jako istotę wielowymiarową funkcjonującą w sprzężonych ze sobą sferach: ciała, ducha, wiedzy, konsumpcji, techniki, ekonomii, polityki i społecznej⁵.

Mając na uwadze integralny charakter wszystkich sfer bytu ludzkiego zdaniem autora tego opracowania, dla rzetelnego zdiagnozowania skutków akumulacji kapitału ludzkiego w rozwoju gospodarczym, potrzebna jest szeroka perspektywa aksjologiczna wolna od nadmiernego redukcjonizmu natury ludzkiej. Ten deformujący naturę ludzką redukcjonizm wydaje się charakterystyczny dla ciągle dominującej w teoriach ekonomicznych głównego nurtu koncepcji „homo oeconomicus” lub nieco złagodzonych jej postaciach. Ma przy tym teoretyczne umocowanie wywiedzione z indywidualizmu egzystencjalnego i metodologicznego, który pozostaje w opozycji wobec holizmu esencjonalnego⁶. W tym kontekście prezentowane są rozważania o roli kapitału ludzkiego w rozwoju gospodarczym w niniejszym artykule.

2. Rozwój aksjologiczny a rozwój kapitału ludzkiego

Ekonomia klasyczna, z której wywodzą się teorie głównego nurtu ekonomii, tworzona była w ramach paradygmatu nauki nowożytnej, w którym nie operowano pojęciami przystosowanymi do opisu procesów dynamicznych, pojęciami nie przydatnymi do holistycznej interpretacji zjawisk. W ramach tego paradygmatu ekonomiści krytycznie nastawieni do redukcjonowania natury ludzkiej do indywidualium maksymalizującego policzalną w kategoriach rynkowych korzyść własną i podejmujący badania zjawisk i procesów gospodarczych w powiązaniu z różnymi aspektami bytu ludzkiego mogą być uważani za nieekonomistów, zaś rezultaty ich wysiłków badawczych są często traktowane jako nie spełniające kryteriów poznania naukowego.

⁴ Obszerna literatura na ten temat jest przytaczana w: *Kapitał ludzki i intelektualny jako czynnik wzrostu gospodarczego i ograniczania nierówności społecznych*, badania statutowe nr 21/KES/1/2005/S/213 pod kierunkiem naukowym M.G. Woźniaka, cz. II, AE Kraków 2005 (nie publikowane). Zob. też: M.G. Woźniak, *Czy religia może być jednym ze źródeł kapitału intelektualnego*, [w:] *Religia i gospodarka*, pod red. S. Partyckiego, Wyd. KUL, Lublin 2005, s. 80–92.

⁵ Zob. M. Horx, *Die acht Sphären der Zukunft*, Wien–München 2002, s. 45–51.

⁶ Zob. L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu. Dynamika władzy*, Wyd. Nakom, Poznań 1991, t. 3, s. 258.

Jeśli jednak ekonomia nie chce stracić związku z rosnącą złożonością, różnorodnością i zmiennością zjawisk i procesów społeczno-ekonomicznych, jeśli chce pomóc uniknąć zagrożeń jakie działalność gospodarcza stwarza dla przyrody i kultury, a w konsekwencji dla człowieka, ekonomiści muszą podjąć się trudnych badań holistycznych respektujących całą złożoność bytu ludzkiego. Z tych względów celowe wydaje się m.in. spojrzenie na kapitał ludzki z perspektywy aksjologicznej. Takie podejście oznacza akceptację tezy głoszącej, że wartości są regulatorami ludzkich poczynań. Wynika stąd potrzeba konfrontacji kryteriów wyboru „homo oeconomicus” wobec całej złożoności bytu ludzkiego. W związku z tym wyłania się potrzeba określenia relacji między kryteriami wartościowania właściwymi dla poszczególnych aspektów bytu ludzkiego.

Zrozumienie wartościowania rzeczy, osób, przeżyć i zjawisk społecznych jest niezbędne dla skutecznego postępowania w coraz bardziej skomplikowanym świecie i zrozumienia mechanizmu ludzkiego działania. Już dziś, a tym bardziej w gospodarce opartej na technologiach informatyczno-komunikacyjnych działalność ludzka ma i będzie miała charakter coraz bardziej niematerialny i będzie się wiązać ze stosunkami z innymi, kosztem pracy, która wymaga jedynie prostych i powtarzalnych ruchów technicznych w celu przetwarzania materii. Coraz większą rolę odgrywać będzie wzajemne komunikowanie się a zasoby ludzkie odzyskają centralne miejsce. Lekceważony przez metodologię badawczą wywiedziona z nauk przyrodniczych świat faktów mentalnych utrudnia komunikowanie się w gospodarce podlegającej szybkiej tercjalizacji. Na tym tle rodzą się nieprzewidywalne konflikty wobec nasilających się procesów przenikania wartości w zglobalizowanej gospodarce, ukształtowanych w różnorodnych środowiskach społecznych. Kryzys, który przeżywamy jest przede wszystkim kryzysem moralnym i politycznym, spowodowanym próbami „reform za wszelką cenę” opartych na zideologizowanych teoriach wyprowadzonych z epoki, kiedy najważniejszym problemem był podział pracy i nie pasujących do nowych procesów społeczno-ekonomicznych, gdzie niewspółmiernie wzrasta ranga zdolności do współdziałania, komunikowania się zaufania i przejścia od świata posłuszeństwa do odpowiedzialności. Tylko poprzez rozwój kapitału ludzkiego może powstać nowoczesne społeczeństwo powiązane gęstą siecią wzajemnego oddziaływania z jednostkami posiadającymi umiejętności niezależnych wyborów, których ceną za nie jest odpowiedzialność. Tej odpowiedzialności trzeba uczyć już na etapie edukacji sformalizowanej aby zminimalizować koszty wolnego wyboru, za które trzeba umieć brać odpowiedzialność. Nie wolno zatem mylić pozbawionej rozumnej refleksji swobody wyboru wpajanej przez nieadekwatne do potrzeb postmodernistycznego społeczeństwa teorie i ideologie przesiąknięte relatywizmem moralnym z niezależnością realizacji własnych pragnień i rozwoju własnej osobowości.

Jak dotychczas metodologia nauki nie dostarczyła nie budzących wątpliwości kryteriów wartościowania celów. Proces ten w praktyce dokonuje się metodą learning by doing. Tymczasem ekonomia domaga się subtelnych ocen umożliwiających porównania kosztów i korzyści takiej lub innej hierarchii wartości. W świecie szumu informacyjnego wartości i idei i prób wartościowania ich w kategoriach rynkowych człowiek jest manipulowany, pozbawiany woli i staje się kupującym automatem, homeostatycznie przystosowującym się konformistą i oportunistą⁷.

Ten technokratyczny punkt widzenia domaga się postrzegania innych niż ekonomiczne kryteria wyboru jako ograniczeń skutecznego działania. Niestety taki punkt widzenia

⁷ Taki zarzut był już formułowany pod adresem prób wykorzystywania teorii ewolucji do opisywania i sterowania procesów społecznych. Zob. L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, PWN, Warszawa 1984, s. 245.

oznacza ignorowanie długookresowych następstw podejmowanych działań, ignorowanie oczywistych faktów, że ludzie różnie oceniają wartości rzeczy, zjawisk społecznych i przeżyć psychicznych.⁸ Te różnorodne oceny dotyczą także pojmowania rozwoju i inwestowania w kapitał ludzki.

Inwestowanie w kapitał ludzki jest niewątpliwie swoistego rodzaju domeną gospodarowania z dodatnim sprzężeniem aksjologicznym. Proces ten łączy się bowiem bezpośrednio z poszerzaniem możliwości wyboru, uzdolnieniem do odkrywania własnych możliwości. Nie dzieje się to jednak automatycznie. Aby tak było, inwestowanie to powinno być równocześnie ukierunkowane na rozpoznawanie własnej osobowości, stawanie się bardziej wartościowym człowiekiem, który wie czego chce.

Respektowanie podmiotowego podejścia do kapitału ludzkiego wiąże się z respektowaniem tej różnorodności ocen. Tylko wówczas inwestowanie w kapitał ludzki nabiera właściwego sensu dla jego nosiciela i może się przyczynić do tworzenia wiedzy autentycznie zdolnej do działania.

W zgodzie z tak postulowanym podejściem do kapitału ludzkiego pozostaje proces rozwoju rozumiany jako proces intelektualnej modernizacji prowadzącej do większej zdolności odkrywania, rozumienia, przeżywania i tworzenia wartości materialnych i duchowych wynikający z człowieczeństwa i godności ludzkiej. Tak rozumiany rozwój jest postrzegany nie tylko jako funkcja inwestycji we wszystkie aspekty bytu ludzkiego, w którym podmiotem tego rozwoju jest świadoma i odpowiedzialna osoba. Powyższe podejście pozostaje w sprzeczności z koncepcją rozwoju lansowaną poprzez globalizację, która prowadzi do komercjalizacji wszystkich aspektów bytu ludzkiego i relatywizmu moralnego.

Globalizacja tworzy niezwykle wymieszany kulturowo i religijnie świat, który jak nigdy dotąd potrzebuje wiedzy także na temat innych wielkich religii – ich założeń, wymogów etycznych i obyczajów towarzyszących ich wyznawcom. Taka międzyreligijna edukacja mogłaby być elementem kapitału ludzkiego przynoszącym wzajemne korzyści duchowe i intelektualne, a poprzez nie lepsze zrozumienie przez ludzi biznesu różnorodnych motywacji i potrzeb ludzkich.

Badania kapitału ludzkiego nie mogą tracić z pola percepcji wiedzy i umiejętności uzdalniających do kooperacji, która również wiąże się z inwestowaniem w człowieka poprzez proces pedagogiczno-wychowawczy i socjalizację. Kształtowana w ten sposób struktura przekonań rządzi aktywnością gospodarczą, analogicznie jak „niewidzialna ręka rynku”. W tym sensie kapitał ludzki jest wyprowadzany również z wartości moralnych, bez posiadania których użycie tego zasobu w procesie kooperacji mogłoby być obciążone rozmaitymi trudnościami i kosztami. Świadomość tych zależności nie jest powszechna wśród ekonomistów badających kapitał ludzki. Kwestia ta stanowi jeszcze większy problem praktyczny. Wyrazem tego jest m.in. powszechny upadek procesu pedagogicznego i wychowawczego związany m.in. z procesem zbyt szybkiego, nie zabezpieczonego należycie rzędem praw, opartym na uniwersalnym depozycie dodatnich wartości aksjologicznych, rewolucyjnego procesu urynkwienia noszącego zbyt wyraziste znamiona barbarzyńskiego kapi-

⁸ Zob. W zależności od tego jakie rzeczy i zdarzenia są szczególnie wartościowe dla jednostki w psychologii wyróżnia się kategorie ludzi ceniących najwyżej wartości dionizyjskie (konsumpcję, komfort, wygodne życie), wartości heraklesowe (dążenie do zdobycia władzy i sławy i dominacji nad innymi), wartości prometejskie (działania prospołeczne i altruistyczne), wartości apolińskie (poznawanie świata, twórczość, rozwój nauki i sztuki), wartości sokratyczne (poznawanie i rozumienie siebie, doskonalenie własnej osobowości). Zob. J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, PiW, Warszawa 1980, s. 329–331.

talizmu i niesprawnego rynku politycznego. Nieskuteczne oprzyrządowanie uczestników gospodarowania uniwersalnym depozytem dodatnich wartości aksjologicznych, sprzyjających przesyceniu kapitału ludzkiego, kapitałem społecznym i moralnym, niezbędnymi do pomnażania zaufania społecznego, sprawia że użytkowanie kapitału ludzkiego obarczone jest dodatkowymi kosztami transakcyjnymi związanymi z rozpowszechnianiem się oportunistów⁹, nieuczciwej konkurencji, asymetrii informacji, pogoni za rent seeking¹⁰, a nawet z przestępczością, korupcją, łapówkarstwem, złodziejstwem czy nepotyzmem.

Barbarzyński kapitalizm podobnie jak systemy totalitarne potrzebuje fasadowej aksjologii wypełnionej hasłami moralnymi wzniosłej ideologii wolnego wyboru i sprawiedliwości, dla lepszego samopoczucia, uspokojenia „sumienia religijnego”, którego jednak wartością najwyższą jest „zysk za wszelką cenę”, zwłaszcza zaś uzyskanie bezkarności z zakamuflowanej chciwości i działań niekorzystnych dla interesariuszy.

Należy przyjąć, że zawsze istnieje wystarczająca liczba ludzi, dla których wartością najwyższą jest dążenie do korzyści własnej, z której wypływa racjonalność ekonomiczna. Dążenie to może być dodatnią wartością etyczną. Jednakże jeśli nie jest ono umocowane w ładzie instytucjonalnym opartym na etyce odznaczającej się poszanowaniem takich wyższych wartości, jak wolność, równość wobec prawa, sprawiedliwość, społeczna odpowiedzialność za tych, których los od nas zależy, ten naturalny instynkt przetrwania i rozwoju może prowadzić do ukształtowania się niesprawnego z punktu widzenia aksjologicznego mechanizmu motywacyjnego i procesu uczenia się przez działanie, usprawiedliwiającego, wątpliwe etycznie środki realizacji tej korzyści charakterystyczne dla wspomnianego wyżej kapitalizmu barbarzyńskiego.

3. Co wynika z europejskiego programu rozwoju kapitału ludzkiego

W odpowiedzi na nowe wyzwania wynikające z globalizacji, rozwoju technologii informatycznych i komunikacyjnych sygnatariusze UE podjęli w Lizbonie w 2000 r. wyzwanie realizowania strategicznego celu polegającego na stworzeniu najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki świata opartej na wiedzy, zdolnej do zrównoważonego wzrostu gospodarczego, z większą ilością lepszych miejsc pracy i większą spójnością społeczną.¹¹ Strategia ta ma do 2010 r. umożliwić realizację tak sformułowanego celu za pomocą priorytetów mniej lub bardziej ściśle związanych z rozwojem kapitału ludzkiego dotyczących:

- tworzenia społeczeństwa informatycznego,
- inwestowanie w kapitał ludzki,
- ustanowienia europejskiego obszaru badań i innowacji,
- stymulowania przedsiębiorczości i stworzenia warunków dla rozwoju firm innowacyjnych, szczególnie w grupie małych i średnich przedsiębiorstw,
- rozwoju aktywnej polityki zatrudnienia,
- poprawy jakości pracy,

⁹ Zob. Zob. O.E. Williamson, *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1998.

¹⁰ O.A. Kruger, *The Political Economy of the Rent-Seeking Society*, „The American Economic Review” 1974, vol. 64.

¹¹ *Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Warszawa 2002, s. 13.

- wzrostu mobilności pracowników poprzez otwarcie europejskich rynków pracy,
- promowania spójności społecznej i modernizację systemów zabezpieczeń społecznych.

Zadania w dziedzinie rozwoju kapitału ludzkiego postawione przed państwami UE określone w Strategii Lizbońskiej, jak dotychczas, są jednak realizowane co najwyżej połowicznie. Nie powiodła się koordynacja zakładająca aktywizację społeczną i włączenie wszystkich kluczowych środowisk do działania na rzecz reform. Nowe podejście do edukacji traktowanej jako jeden z kluczowych elementów umożliwiających trwały i zrównoważony wzrost gospodarczy, konkurencyjność, przeciwdziałanie marginalizacji społecznej i wyrównywaniu różnic regionalnych wydaje się kwestią przyszłości niemożliwą do realizacji w perspektywie do 2010 r. Świadczy o tym m.in. fakt, że udział wydatków publicznych w PKB na edukację prawie nie zmienia się.¹²

Znaczenie reform dla mobilności na europejskim rynku pracy jest prawie niewidoczne. Wprowadzenie nowego modelu finansowania edukacji wzorowanego na amerykańskim staje się jeszcze trudniejsze po uzyskaniu członkostwa przez słabe gospodarczo państwa Europy Środkowej i Wschodniej.

Pełnej odpowiedzi na pytanie dlaczego w ciągu ostatnich kilkunastu lat Europa nie nadąża za wzrostem wydajności pracy w USA i dlaczego luka ta powiększa się, pomimo prób realizacji programu określonego w Strategii Lizbońskiej, nie można znaleźć koncentrując się na problematyce rozwoju kapitału ludzkiego poprzez formalną edukację. Wydaje się, że ma rację W.W. Lewis, który twierdzi, że znaczenie poziomu wykształcenia siły roboczej jest wyolbrzymione. Jego zdaniem wysoki poziom wykształcenia nie gwarantuje wysokiej produktywności. Niezależnie od poziomu formalnego wykształcenia wszędzie możliwe jest szkolenie pracowników na stanowiskach pracy, otwierające drogę do wyższej wydajności¹³, które zawsze jest zsynchronizowane z popytem na dany rodzaj kwalifikacji i w dodatku jest mniej kosztowne.

Wysokie płace minimalne nie są również efektywną drogą realizowania słuszych celów społecznych. Lepszą metodą jest w tym zakresie system odliczeń od podatków (np. wydatków związanych z inwestowaniem w kapitał ludzki). Oddzielnym problemem pozostaje starzenie się europejskiej siły roboczej, z którym wiążą się nie tylko rosnące koszty finansowania europejskich programów społecznych, ale również deprecjacja kapitału ludzkiego tej części jego posiadaczy i trudności z jego modernizacją umożliwiającą funkcjonowanie w sektorach GOW.

Przyczyną braku możliwości realizowania wielu niezbędnych dla podniesienia produktywności reform są strukturalne trudności związane z niesprawnym łańdżem instytucjonalnym stawiającym polityków pod presją obywatelskiego nieposłuszeństwa, jak miało to np. miejsce we Francji w marcu 2006 r., czy też zbyt łatwe przekształcenie się sceny politycznej w rynek partykularnych interesów, czego doświadcza wyraźnie Polska. Źródłem tych problemów jest nie tylko brak rozwiniętych instytucji społeczeństwa obywatelskiego, ale przede wszystkim brak instytucjonalnych granic ignorowania praw innych, instytucji, sprawnego i nie powiązanego z interesami polityków i biznesu, informowania społeczeństwa, tak by ludzie mogli dokonywać trafnych wyborów. Istnienie rynków i demokratycz-

¹² Międzynarodowa mobilność dla wszystkich zawodów była szacowana zaledwie na poziomie 1,2%. W środowiskach akademickich osiągnęła jedynie 2%. Zob. *Report to the Spring European Council, 21 March 2003 on the Lisbon Strategy of Economic, Social and Environmental Renewal*, COM (2003) 5 final, s. 10.

¹³ Zob. W.W. Lewis, *Potęga wydajności*, Wyd. CeDellu, Warszawa 2005.

nego ładu politycznego to warunki konieczne lecz nie wystarczające dla efektywnego wykorzystania kapitału ludzkiego w celu umożliwienia wielowymiarowego rozwoju jednostkowego i społecznego. Asymetria siły konkurencyjnej podmiotów gospodarczych, obok policzalnych społecznych kosztów¹⁴ wiąże się również z tworzeniem warunków do upowszechnienia się nagannych moralnie zachowań rynkowych jak: nieuczciwa reklama, ograniczanie swobody wyboru konsumenta i związana z nimi ekspansja potrzeb nieelementarnych sprzyjających konsumpcyjnemu stylowi życia, niesprawiedliwy podział, nieuczciwa konkurencja, i inne.

Według standardów aksjologicznych liberalizmu anglosaskiego UE wprowadza deformacje swoich rynków w dążeniu do osiągnięcia celów społecznych. Liberalizm nie odbiera państwu prawa do pomocy ludziom, którzy tego potrzebują, nie wyklucza aktywnej polityki państwa na rzecz rozwoju kapitału ludzkiego, troski o ochronę zdrowia ludzi chorych, pomocy stypendialnej dla uczącej się młodzieży. Te i inne działania regulacyjne państwa w dążeniu do poszerzania możliwości wyboru jednostki i osiągnięcia celów społecznych nie powinny być jednak podejmowane za pomocą instrumentów deformujących sprawność rynków i samoodowiedzialność jednostki za własną pomyślność. Zbyt zbiurokratyzowane procedury słusznej zasady subsydiarności państwa są związane z wadliwym instrumentarium jej realizacji, niespójnym z logiką działania rynków. Niespójność ta sprzyja pogoni za rent seeking, a tym samym działaniom na szkodę dobra wspólnego.

Uzdrowienie postępu i rozwoju gospodarczego nie może polegać na zanegowaniu potencjału intelektualnego ekonomii tylko dlatego, że jest on oparty na wykorzystywaniu egoistycznych pobudek. Należy również mieć świadomość, że altruizm sprawdza się w funkcjonowaniu rodziny i w małych grupach, gdzie koszty podziału pracy jeszcze nie rosną szybko. Byłoby naiwnością sądzić, że czysta miłość bliźniego, czy też poczucie obowiązku wobec innych wystarcza dla efektywności i rozwoju społeczno-ekonomicznego. Ważniejsze jest tu stworzenie takich ram instytucjonalnych dla „homo oeconomicus”, które umotywowaliby nosiciele kapitału ludzkiego do tego, aby być bardziej świadomym i odpowiedzialnym. Interesującym rozwiązaniem wydaje również inwestowanie w rozwój aksjologiczny, rozwijanie siebie w wymiarze duchowym i stwarzanie dzięki temu intelektualnych bodźców dla uruchomienia mechanizmów i motywacji do rozwoju wartościowego życia. Dzięki tworzeniu tego typu intelektualnej podstawy racjonalnych i wartościowych moralnie decyzji, polepszeniu uległyby warunki zmiany wzorców zachowań ludzkich w kierunku poskromienia pożądań i pragnień wielu ujemnych wartości aksjologicznych i wynikającej stąd dysharmonii między ekonomicznością i sprawiedliwością, samoodowiedzialnością jednostki i społeczną odpowiedzialnością państwa i biznesu.

4. Wnioski w kontekście procesów globalnych

Teoretycy, eksperci i politycy zajmujący się problematyką ekonomiczną do dawna wierzą, że wystarczy zastosować dobrą teorię i politykę gospodarczą a problem biedy, ubóstwa i wykluczenia a nawet pożądanej jakości życia zostanie wcześniej czy później rozwiązany za sprawą rozwoju, który umożliwi dobrobyt ekonomiczny. Niestety, główne strategie

¹⁴ Są to tzw. koszty Harbergera. Zob. G. Tullock, *The Welfare Costs of Tariffs, Monopolies, and Theft*, *Western Economic Journal* 1967, vol. 5.

rozwojowe¹⁵, stosowane w okresie powojennym, nie przynosiły oczekiwanych rezultatów dla olbrzymiej większości krajów świata, pomimo że przedstawiano naukowe dowody o ich racjonalnych teoretycznych podstawach. Nie przyniosły również oczekiwanych rezultatów strategii rozwoju oparte na głośnym od początku lat 90. konsensusie waszyngtońskim respektującym zasady tzw. złotego standardu anglosaskiego kapitalizmu, a w odniesieniu dla krajów posocjalistycznych złotego standard transformacji¹⁶. Tym razem okazało się również, że koszty i korzyści rozwoju poprzez globalizację standardów neoliberalnych są asymetrycznie rozłożone, głównie z korzyścią dla najzamożniejszych krajów i z nowymi zagrożeniami dla olbrzymiej większości ludności świata. W związku z tym wyłoniła się potrzeba rewizji konsensusu waszyngtońskiego.

W konsensusie postwaszyngtońskim przyjmuje się, że podstawowy problem stanowi przechodzenie od cywilizacji przemysłowej do cywilizacji informacyjnej. W nowym świecie, w którym sukces rozwoju nie polega na zmniejszeniu nie tylko luki w zakresie kapitału fizycznego, ale przede wszystkim w zakresie kapitału ludzkiego należy zwrócić uwagę na następujące czynniki:¹⁷

1. Podstawowe środowisko gospodarcze powinno sprzyjać w dłuższym okresie inwestycjom krajowym i zagranicznym.

2. Wysokie uwrażliwienie gospodarki na parametry rynkowe.

3. Uwarunkowania kulturowe i kapitał ludzki.

4. Zgodnie reagujące na bodźce instytucje i mechanizmy wobec szybkich przepływów i absorpcji informacji.

5. Szeroko rozumiany system instytucjonalny (prawa własności, system sądownictwa, nadzoru bankowego, izby handlowe itd.), który determinuje efektywne działanie rynków.

6. Przyjazne rynkowi interwencyjne działania państwa tam, gdzie występują niedoskonałości rynku.

Patrząc na tak określone warunki rozwoju gospodarczego z perspektywy podejścia holistycznego należy zapytać, czy w wystarczającym stopniu respektują one sprzężenia pomiędzy różnymi sferami bytu ludzkiego i wynikające z nich konsekwencje dla zintegrowanego rozwoju jednostkowego i społecznego. W interesującym nas ze względu na temat opracowania aspekcie aksjologicznym, tylko pozornie widoczny jest tu postęp w kierunku humanistycznego punktu widzenia poprzez docenianie wiedzy w rozwoju, cywilizacji informacyjnej, czynników kulturowych, które mogą odgrywać rolę znaczącą harmonizowania lub przyspieszania rozwoju, efektywnej konkurencji zabezpieczonej odpowiednimi rozwiązaniami instytucjonalnymi, edukacji społecznej, która ma się przyczyniać do przezwyciężenia barier kulturowych. Jest to jednak nadal propozycja rozwoju poprzez globalizację, która nie posiada istotnego związku z rozwojem trwale zrównoważonym i odpowiedzią na pytania: czy ma to być jedynie rozwój oparty na przyroście wartości rynkowych, czy też równie ważne jest w nim przewartościowanie celów na rzecz głębszego stosunku do środowiska zewnętrznego (przyrody, zasobów naturalnych, szacunku dla odmienności kulturowych), psychicznego środowiska wewnętrznego, pojmowania podmiotowości i godności osoby? Należy również zapytać, czy rozwój ten ma polegać na wzroście samokontroli,

¹⁵ Zob. R. Piasecki, *Rozwój gospodarczy a globalizacja*, PWN, Warszawa 2003, s. 35–50, M. Czerny, *Globalizacja a rozwój. Wybrane zagadnienia geografii społeczno-gospodarczej świata*, PWN, Warszawa, 2005, s. 45–51.

¹⁶ Zob. M. Castells, *High Technology, World Development and the Structural Transformation: The Trends and Debate*, „Alternatives” 1986, nr 11, s. 297–342.

¹⁷ R. Piasecki, *op.cit.*, s. 62–72.

wymuszonym zarówno przez warunki życia, efektywne działania, życie społeczne wymagające odpowiedzialności za jego jakość, wobec innych, przyszłych celów i przyszłych pokoleń?

Globalne zagrożenia ludzkości oraz aspiracje współczesnego człowieka, zmierzającego obecnie do GOW, wymagają świadomości konfrontowania aksjologii rynku ze standardami etycznymi, wynikającymi z niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Zdolność tej konfrontacji potrzebna jest nie tylko politykom i menadżerom, ale również innym uczestnikom rynku. Należy się jej uczyć nie tylko w sformalizowanym procesie edukacji, ale przede wszystkim należy ją inicjować za pomocą procedur zmuszających do wzięcia odpowiedzialności za wolny wybór za siebie i za tych, na których ten wybór ma wpływ. Rozwój kapitału ludzkiego przejawia się przez rozwój człowieka, czyli w rosnących zdolnościach do rozumienia, przeżywania, odkrywania i tworzenia coraz bardziej złożonej rzeczywistości. Jedynie taki proces „modernizacji intelektualnej” może prowadzić do trwałej i przyjaznej dla środowiska dobrej koniunktury¹⁸.

Social Capital and Economic Development in Axiological Perspective

Summary

Global capitalism is both an outcome and a stimulant of spreading not only the same market economy standards and lifestyles but moral relativism as well. Its background is to be traced in Anglo-Saxon liberalism that limits each individual to the entity that maximizes his or her personal benefit which is countable according to the market values. The perception of a human nature adopted in this ideology determines solutions as for how to achieve individual and communitarian goals and criteria of their validation. As a result, the development of human capital, understood as the knowledge necessary to be able to act, is focused on its subjective functions. Thus, human capital plays an important role in the multiplication of individual benefit rather than in the improvement of the value of human life. Such developed human capital results in growing disparities in the knowledge assets enabling the harmonization of personal benefit with the responsibility for valuable life of nowadays and future generations. These disparities lead to the growth of risk of global threats for human beings.

The reaction to these threats cannot be based on the development of globalization. An alternative seems to be the concept that respects multi-faceted nature of a human being. Thanks to these efforts, new economics might be developed which could provide applicable educational and institutional tools for long-term sustained economic development and more valuable life of an individual.

Key words: *economic growth and development, business ethics*

¹⁸ Zob. T. Lambert, *Problemy zarządzania*, Wyd. ABC, Warszawa 1999, s. 19.